NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VII. Nowemiasto, dnia 7 lipca 1934. Nr. 27

Na Niedzielę VII. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza, rozdz. VII. wiersz 15—21.

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni. Z owoców ich poznacie je. Iżali zbierają z ciernia jagody winne albo z ostu figi? Tak wszelkie drzewo dobre owoce dobre rodzi, a złe drzewo owoce złe rodzi. Nie może drzewo owoców złych rodzić ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie je. Nie każdy, który mi mówi: Panie! Panie! wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa niebieskiego.

Człowiek jak drzewo.

Drzewo trojakie ma przeznaczenie. Albo rodzi owoce i im piękniejszy rodzi owoc, tem więcej jest cenione i uważane albo służy jako budulec do wznoszenia budynków, dachów lub zresztą na sprzęty domowe albo jeżeli ani na jedno ani na drugie nie jest przydatne, zachowuje się na wycięcie i spalenie w czasie potrzeby. Pan Jezus przyrównywa człowieka do drzewa. Jeżeli drzewo ma swe przeznaczenie, o ileż więcej człowiek! Albo tedy wydawać powinien dobre owoce: cnoty, nauki, zdolności, uczciwości, dobrych uczynków, zasług prawdziwych przed Bogiem i bliźnimi, a im będzie znakomitszy w dobrych owocach cnót swoich przed Bogiem i ludźmi, tem większy będzie wieczny jego zaszczyt. Albo, jeśli do niczego dobrego niezdatny, zawadza niejako tylko w społeczności ludzkiej, cóż z nim czynić? Co z niego będzie? Na co się przyda? Oto drzewo to niezdatne do niczego będzie, jak mówi Pan Jezus, wycięte i w ogień wrzucone.

Lutrowi nie podobał się list św. Jakóba, w którym czytamy, że wiara bez uczynków martwa jest i dlatego go z Pisma św.

wyrzucił. Lecz św. Jakób nic innego nie powiedział, jak jedynie to, co powiada w dzisiejszej Ewangelji Pan Jezus: Nie każdy, który mówi: Panie, Panie, wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale, który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa niebieskiego. A więc próżna jest wiara bez dobrych uczynków. Wiara nawet prawdziwa, którą jedynie posiada Kościół kat., nic nam nie pomoże do zbawienia wiecznego, jeżeli wierze tej nie będą odpowiadać dobre uczynki.

Pewien dziedzic pomyślał sobie: Objadę wieś moją, przejrzę pola włościan moich, jak też są uprawione i pozasiewane, chodzi mi bowiem o ich dobro, jak o moje własne. I uczynił tak i cieszył się, widząc, jak niektórzy staranni i pracowici włościanie troskliwie uprawili i zasiali swe role. A był to czas, w którym już zboże w kłos się sypało i już wkrótce miało dojrzewać. Widział jednak, iż pewien rolnik wcale nic nie zasiał na roli swojej, ale zostawił ją pustką i odłogiem, zarosłą chwastem i badylami. Dowiadywał tedy się o tego rolnika,a z żalem i smutkiem powiedzieli o nim sąsiedzi jego: Panie, on woli żyć z cudzej krzywdy, jak z własnej pracy. I cóż myślicie, uczynił pan rolnikowi temu? Otóż wypędził go z włości jego, przeznaczając mu los żebraka, a ziemię oddał temu, który umiał z niej wydobyć owoce. Tak i każdy człowiek winien rodzić owoce dobrych uczynków, inaczej bowiem jako nieużyteczne drzewo zostanie wycięty i w ogień wrzucony na spalenie.

W głębi lasów rosyjskich, jak w katakumbach, głoszą kapłani naukę Chrystusa.

Barbarzyńskie, planowe, od wielu lat trwające prześladowanie chrześcijan w Rosji sowieckiej sprawiło, że życie religijne zepchnięte w podziemia, poczęło szukać sobie innych, przystosowanych do okoliczności form.

Podróżni angielscy, którzy mieli możność bliższego zetknięcia się z ludnością wsi rosyjskiej, stwierdzają, że obecnie w tym nieszczęśliwym kraju powstała jak gdyby nowa klasa kapłanów i wyznawców.

W głębi lasów rosyjskich, które dzięki swemu ogromowi są dobrą kryjówką, mieszkają popi, a obok nich studenci i inni przedstawiciele inteligencji, którzy, obrzydziwszy sobie nakazywany przez państwo bałwochwalczy kult materji i maszyny, nadają głębokiej tęsknocie religijnej ludu swoisty kierunek. Głoszą oni po nocach przy źródłach, nad potokami i pod drzewami kazania o śmierci męczeńskiej Zbawiciela, o życiu wiekuistem, o łasce wszechmocnego Boga, błogosławią nowym związkom małżeńskim i udzielają ostatniej pociechy umierającym.

Władze bolszewickie nie wiele mogą wskórać przeciwko robotnikom, włościanom i inteligentom, którzy tłumami spieszą na takie zebrania i nabożeństwa. Zdaniem obserwatorów tych

zjawisk, nad znękaną „bezbożną” Rosją płynie fala tęsknoty religijnej i odrodzenie wiary.

Bohaterstwo polskiego kapłana na Dalekim Wschodzie.

W Hong Kong, jednem z największych miast Chin, zdarzyła się ostatnio katastrofa, wywołana eksplozją zbiornika gazowego. Przebieg katastrofy był straszny. W chwili eksplozji ogromny huk wstrząsnął miastem i słup ognia wzbił się w górę, obejmując w mgnieniu oka sąsiednie budynki. Trzynaście domów zostało zupełnie zniszczonych. Ludzie w panice uciekali z mieszkań. Ofiarą katastrofy padło 13 osób, w tem 2 dzieci. Liczba rannych przekroczyła setkę.

W akcji ratunkowej wziął udział wybitny O. Wieczorek, Salezjanin, rektor kościoła św. Antoniego, znany również na Śląsku ze swej pracy. Tuż po wybuchu przybiegł czemprędzej na miejsce katastrofy i zabrał się zaraz do ratowania. Z narażeniem własnego życia wyniósł z płonących budynków kilku Chińczyków i wysłał do szpitala. Między wyratowanymi przez O. Wieczorka było również jedno dziecko, dla którego pomoc niestety była bezskuteczna, bo wskutek nadmiernych poparzeń wkrótce zmarło. O. Wieczorek opanowaniem i powagą swoją pomagał wydatnie władzom w uspokojeniu ludności.

Pomoc jego i poświęcenie wzbudziło uznanie i podziw wśród miejsc. społeczeństwa. Pisma donoszą o tem na pierwszej stronie.

Pełna poświęcenia praca katolickich lekarzy w Mangalore.

Mangalore (Indje). Wszyscy w Mangalore znają dr. Kazimierza Mathias, który się poświęcił pielęgnowaniu chorych. Odwiedza każdego dnia dobrą setkę chorych i daje potrzebne im lekarstwa. Jeżeli weźmie honorarjum od ludzi zamożniejszych, kupuje za nie lekarstwa lub opłaca niem pielęgnarzy, którzy chorym służą pomocą. Każda wiosna przynosi dzień, wzruszający do łez; jego pacjenci tak z miasta, jak z dalszej okolicy gromadzą się przed jego domem, by z serca wyrazić mu uznanie za jego trudy.

Jeden z jego kolegów, dr. Paweł Pinto, porzucił lukratywne stanowisko i udał się do dżungli w Canara, gdzie bezinteresownie leczy parjasów, ogólnie znienawidzonych i opuszczonych przez wszystkich.

Prócz tego posiada Mangalore jeszcze trzeciego lekarza katolickiego, dr. Fernandes, który już od 30 lat pracuje bezinteresownie w szpitalu O. Muellera. (P. D. R. W.)

Rumuńska pilotka zakonnicą.

Wielką sensację wywołała w całej Rumunji wiadomość o wstąpieniu do klasztoru w Bukareszcie znakomitej pilotki Smaraney Braescu. Głośny był niedawno jej udział w konkursach

lotniczych w Ameryce, gdzie ustanowiła kobiecy rekord skoku ze spadochronem z wysokości 7.000 metrów. Smaraney Braescu była nadto posiadaczką kilku innych kobiecych rekordów w zakresie lotnictwa, do dziś dnia przez nikogo nie pobitych.

Mistrzostwo sportowe nie zaspokoiło jej ducha, gdyż postanowiła przywdziać habit zakonny. Pragnieniem jej jest po odbyciu nowicjatu oddać się pracy misyjnej na Dalekim Wschodzie.

Wielka święta Kościoła kat. na znaczkach pocztowych w Anglji.

Poczta angielska wypuściła nowe znaczki pocztowe wartości pół korony, na których przedstawiona jest św. Helena, matka cesarza Konstantyna. Jak wiadomo, św. Helena była przez dłuższy czas Patronką wyspy św. Heleny, odkrytej w r. 1502 przez Portugalczyków, następnie odstąpionej Holandji, a potem należącej do dominjów Wielkiej Brytanji. Obecnie Anglja obchodzi 100-ną rocznicę swego władania tą wyspą.

Podobizna św. Heleny na znaczkach brytyjskich wzorowana jest na medaljonie, znajdującym się w kaplicy jej imienia w bazylice Grobu Swiętego w Jerozolimie. Kaplicę tę ufundowała Swięta w czasie pielgrzymki do Palestyny, odbytej w późnej starości.

Święty Antoni — patronem Portugalji.

Breve Apostolskie ogłasza św. Antoniego z Padwy jako patrona narodu portugalskiego. W ten sposób zostały uwzględnione życzenia pobożnych chrześcijan i całego Episkopatu portugalskiego, jak to w swoim czasie wyraził kardynał patrjarcha Lizbony. Jak wiadomo, św. Antoni był z pochodzenia portugalczykiem.

Nowy kościół nad Jordanem.

Generał zakonu oo. franciszkanów, o. Leonard Bello, dokonał uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół franciszkański na brzegu rzeki Jordan.

Jak wiadomo, rząd palestyński ofiarował zakonom chrześcijańskim, pełniącym w Ziemi Swiętej straż u Grobu Chrystusa, część wybrzeża Jordanu na zbudowanie nowej świątyni. Kościół, którego budowa wkrótce się rozpocznie, wzniesiony zostaje na pamiątkę 600-letniego jubileuszu zakonu Franciszkanów.

Opiekunki trędowatych u Ojca św.

Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji osiemnaście sióstr ze zgromadzenia Najśw. Marji Panny z Góry Kalwarji, udających się do Brazylji, by poświęcić się tam opiece nad trędowatymi w leprozorjum w miejscowości Bello Horizonte.